

Zajęcia przygotowujące do przedszkola. Czy tylko dla dzieci?

Anna Gromadzka

Spółeczne Przedszkole Integracyjne Fundacji CZAS DZIECIŃSTWA

W naszym przedszkolu od wielu lat prowadzone są zajęcia przygotowujące dzieci do przedszkola. Zajęcia w grupie przygotowawczej odbywają się dwa razy w tygodniu, przez osiem miesięcy. Są to godzinne spotkania z dziećmi i ich rodzicami lub innymi bliskimi dziećmi osobami. Przytoczę kilka przykładów na to, jak spotkania adaptacyjne z dziećmi mogą przygotować maluchy na czekającą je przygodę z przedszkolem. Ta przygoda wiąże się z wieloma wyzwaniami postawionymi dziecku.

Wyzwanie pierwsze: Dużo dzieci wokół mnie, żadnego z nich nie znam.

Mój cel: budowanie wzajemnych serdecznych relacji, stopniowe przyzwyczajanie do obecności innych dzieci, pomoc we wzajemnym poznaniu się, rozpoznawanie dzieci uczestniczących w zabawie, poznanie imion.

Powitanie. Osoba prowadząca zajęcia wita dzieci i towarzyszące im osoby już w szatni. Z uśmiechem otwiera im drzwi, zaprasza do środka, cieszy się z ich przybycia, no i oczywiście przedstawia się. Przy pierwszym spotkaniu można powiedzieć „Ja mam na imię Ania, ale dzieci w przedszkolu mówią do mnie pani Aniu”. W naszym przedszkolu witamy się z dziećmi przez podanie ręki. Jeśli dzieci odmawiają- nie nalegamy. Z czasem, po bliższym poznaniu i obserwacji innych osób w sytuacji powitania, wykonanie tego gestu przychodzi łatwiej.

Używanie imion. Organizuję zabawy, podczas których wielokrotnie powtarzam imiona dzieci (np. zabawy na powitanie). Stosujemy formę imienia, która jest dziecku znana. Pewna dziewczynka, kiedy zwracałam się do niej „Madziu” nie reagowała. Przed postawieniem błędnych diagnoz uprzedziła mnie mama dziewczynki tłumacząc, że prawdopodobnie jej córka nie wie, że mówię do niej, ponieważ nikt w domu tak do niej nie mówi. I rzeczywiście, zyskałam dobry kontakt ale z „Magdą” nie z „Madzią”. Szanowanie imienia jest sprawą bardzo ważną zarówno dla dzieci jak i dla ich bliskich. Konieczność słuchania swojego imienia w formie nieakceptowanej może nie być przyjemna. Zwracając się do dzieci nawiązujemy z nimi kontakt wzrokowy.

Obecność innych dzieci. Stopniowe osvajanie się z dotykiem innych dzieci podczas zabaw, podawanie ręki, poruszanie się w większej grupie dzieci tak, by nie dochodziło do kolizji- wszystko to wymaga od dzieci wysiłku i uwagi. Nie proponuję na początku zabaw, które wymagają bliskiego kontaktu fizycznego między dziećmi albo zapraszam do nich mamy. Przyzwyczajając do bliskości innych podczas zabaw stopniowo ograniczam jej przestrzeń. Liczbę obręczy, które będą domami dla „kotków/dzieci” zmniejszam i namawiam dzieci, by zapraszały „kotki”, które nie mogą znaleźć domu dla siebie. W ten sposób może się zdarzyć, że nawet kilkoro dzieci przytuli się do siebie w swojej „kociej solidarności”. Dzieci lubią zabawę w „samochody”. Niestety sprzyja ona wypadkom i kolizjom. Potem jest płacz i rozżalenie. Proponując zabawy ruchowe planuję przestrzeń, która będzie wymagała od dzieci wyhamowania, zwolnienia. Przy zabawie w samochody ustawienie znaków drogowych i konieczność ich omijania powoduje, że dzieci są ostrożniejsze i nie wpadają na siebie. Można też użyć dużych piankowych klocków, które będą wyglądały jak budynki przy ulicy. Wszystkie zabawy orientacyjne, polegające na odszukiwaniu swojego miejsca i poruszaniu się w grupie dzieci, dają wiedzę na temat własnego ciała i jego możliwości ale też pozwalają zauważyć innych uczestników zabawy.

Wyzwanie drugie: Gdzie jest mama? Kim jest ta Pani/Pan?

Mój cel: umożliwienie dziecku poznanie osób, które z nim przebywają, stwarzanie przyjaznej atmosfery, stopniowe wycofywanie się opiekuna z aktywnego uczestnictwa w zabawie z dzieckiem.

Budowanie zaufania. To umożliwienie spokojnego, regularnego poznania środowiska przedszkolnego w odniesieniu nie tylko do otoczenia ale przede wszystkim do osób mających w przyszłości opiekować się dzieckiem. Po kilku miesiącach regularnego spotykania się na zajęciach, poznania sposobu pracy z dziećmi, rodzaju prowadzonych zabaw, stosowanych metod, sposobu zwracania się do maluchów, rodzice ze spokojem pozostawiają pociechy pod opieką nauczycieli prowadzących zajęcia.

Troska o przyjazną atmosferę i pomoc w separacji. Maluchy już w szatni radośnie witają się z prowadzącymi zajęcia, rozglądają się w poszukiwaniu innych dzieci z grupy. Wchodzą odważnie do sali, często trzymając się za ręce i nie oglądając się na osoby dorosłe. Czują się pewnie, bezpiecznie, są ciekawe w co będziemy się bawić, albo od progu proszą, żeby pobawić się w zabawę, którą poznali już wcześniej. U niektórych dzieci można zaobserwować wyraźny rozwój mowy, wypowiadają się głośniej, wyraźniej, odważniej zwracają się do dorosłych.

Do czego namawiam rodziców, czyli nasze ustalenia:

- zachęcamy dzieci do samodzielności w wykonywaniu poznanych już wcześniej czynności (np. odnalezienie fartuszka do malowania, przyniesienie kartki papieru, odkręcenie tubki z klejem itp.)
 - rodzice posiadają ciekawą lekturę. Ciekawą dla nich, nie dla ich dziecka. Siadają sobie w kąciку i bez reszty oddają się lekturze. Na prośby dziecka dotyczące pomocy w organizacji zabawy odsyłają je do mnie tłumacząc, że sami zajęci są czytaniem a poza tym pani/pan w przedszkolu wie lepiej co w sali się znajduje
 - rodzice starają się nie nawiązywać z dzieckiem kontaktu wzrokowego, nie przyglądają się zbyt uporczywie zabawie
 - we wszelkich sprawach odsyłają dziecko do wychowawcy
 - jeśli już muszą brać udział w zabawie, to organizują ją tak, by uczestniczyło w niej jeszcze jakieś dziecko nie tylko ich własne
 - podejmują próby wyjścia z sali uprzedzając o tym dziecko i w momencie, gdy dziecko dobrze się bawi
 - nie nakłaniają zbyt intensywnie dziecka do kontaktu z innymi, bo nieraz ma to odwrotny skutek. Zazwyczaj dzieci same rozpoczynają w pewnym momencie jakąś aktywność, bo zwyczajnie zaczyna im się nudzić i zachęca ich widok dobrze bawiących się dzieci
 - nie przytulają dzieci, nie sadzają sobie ich na kolana jeśli nie ma ku temu wyraźnego powodu
 - jeśli już opuszczają salę, czuwają za drzwiami, żeby powrócić do niej w momencie kończenia zabaw, zanim dojdzie do zmiany aktywności, ponieważ moment ten może być dla dziecka trudny
 - rodzice pozostają w pobliżu sali zabaw, żeby w razie nagłej zmiany nastroju dziecka, problemów z komunikacją lub w sytuacji trudnej mógł być blisko dziecka. Zdarza się, że maluch chce wyjść tylko na moment, żeby na chwilę przytulić się do mamy i znowu radośnie biegnie do kolegów.
- Dbajmy o komfort osób dorosłych oczekujących na dzieci. Trzeba zapewnić im miejsce, gdzie mogą usiąść, porozmawiać, poczytać i od czasu do czasu popatrzeć przez szybę w drzwiach na swoją pociechę

Zainteresowanie swoją osobą. Aby zainteresować dzieci sobą czyli osobą prowadzącą zajęcia musimy zacząć od tego, żeby dzieci czuły, że są dla nas ważne. Cieszymy się z ich przyjścia i martwimy dłuższymi nieobecnościami. Listy do chorych dzieci lub telefon pani z przedszkola mogą czynić cuda. Każde z dzieci chce być zauważone, chce by traktować je z należytym szacunkiem i serdecznością. Dzieci lubią opowiedzieć o czymś dla siebie ważnym wszystkim obecnym, np. o tym, że mają rajstopki w paski, albo nowe kapciuszki. Tradycyjne powitanie w kręgu jest okazją do tego, żeby każdy mógł coś od siebie opowiedzieć. Uczymy dzieci, że wypowiedzi wszystkich są równie ważne. Moim zadaniem jest troska o komfort wszystkich dzieci, pomoc w sformułowaniu wypowiedzi w sposób zrozumiały i ewentualne podsumowanie jej puentą.

Zabawom powinny towarzyszyć różnorodne rekwizyty, instrumenty. Korzystam z zabaw integracyjnych, śpiewanych w kole, również tych dobrze znanych rodzicom a nawet dziadkom. Często śpiewają wtedy wszyscy i są to niezwykle miłe i ważne chwile w czasie naszych zajęć. Mając na uwadze możliwości małych dzieci i dość dynamiczny charakter zajęć integracyjno-ruchowych, trzeba uwzględnić konieczność częstych odpoczynków, które również mogą być zabawą. Dzieci z łatwością przyswajają sposoby wyrażania się, gestykulację, mimikę, zachowanie dorosłych. Pamiętając o tym często używam form grzecznościowych i swoją postawą daję dzieciom przykład akceptowania i poszanowania wszystkich uczestników zabawy. Proste tańce, pląsy i zabawy przy muzyce sprawiają wiele radości, wyzwala spontaniczność, uśmiech, uczą bycia razem i wspólnej dobrej zabawy. Dobrze też wprowadzać w czasie zajęć elementy zaskoczenia np. wyczarowując z chustki zajączka, czyli po prostu odpowiednio ją związując, by przypominała kształtem to zwierzątko. Wręczony każdemu sprawia dużo radości i czyni nas w oczach dzieci osobą niezwykłą. Maluchy lubią też rysowane zagadki, czyli na „żywo” powstające rysunki, teatrzyki oraz bardzo ale to bardzo lubią bajki czytane przy zapalanej lampce.

W czasie prowadzonych przeze mnie zajęć korzystam z zeszytów dla dzieci. Każde z dzieci na pierwszym spotkaniu otrzymuje ode mnie „Zeszyt Małego Przedszkolaka”. Zwykły 16 –kartkowy zeszyt może sprawić dzieciom wiele

radości. Zawsze mam ze sobą zeszyty różniące się okładkami, by dzieci mogły wybrać taki jaki im się podoba. Każdy zeszyt jest przez nas wspólnie podpisany. Do zeszytu pod koniec zajęć dzieci wklejają przygotowaną wcześniej przeze mnie barwną karteczkę z piosenką, wierszykiem, kolorowanką po prostu z czymś co ma związek z odbytą zabawą. Taka aktywność niesie ze sobą doskonalenie wielu umiejętności. Dziecko powinno odnaleźć pierwszą wolną kartkę w zeszycie, wskazać palcem miejsce, w którym przyklei karteczkę. Potem poprosić o klej, posmarować kartkę i wkleić wierszyk. Często też dzieci muszą poczekać na swoją kolej przy korzystaniu z kleju, bo dziwnym trafem zawsze kleju jest za mało. Umiejętność czekania jest jednym z celów naszych spotkań. Zbyt wiele dla malucha? Być może nie mało, ale dzieci są bardzo zaangażowane w te czynności i z każdymi zajęciami radzą sobie lepiej. Cieszą się, że przydziela im się tyle „odpowiedzialnych” zadań. Każdy zabiera zeszyt do domu i pamięta, żeby przynieść go na następne zajęcia. Z opowiadań rodziców wiem, że dzieci lubią przeglądać zeszyty w przerwach między zajęciami. Rodzice czytają dzieciom teksty piosenek i wiersze a maluchy łatwiej je zapamiętują. Ważne jest to, że budujemy z dziećmi więź, zeszyt staje się łącznikiem między przedszkolem a domem. Jeśli wkleimy do zeszytu zdjęcia wszystkich dzieci biorących udział w naszych spotkaniach a także zdjęcia osób prowadzących zabawy, podpiszemy je imionami, to stworzymy okazje do lepszego poznania, zachęcimy do rozmów w domach o przedszkolu, powrotów pamięcią do chwil dobrych i radosnych, ale także do wspierania dziecka w sytuacjach dla niego trudnych i niezrozumiałych.

Wyzwanie trzecie: Chce mi się siusiu, gdzie jest łazienka?

Mój cel: wprowadzanie dziecka do nowego środowiska, nowego miejsca zabawy.

Pokazujemy dzieciom pomieszczenia, w których się bawią ale też łazienki i toalety, które jednak różnią się od tych domowych. Już szatnia jest miejscem pełnym nowości. Trzeba przygotować się na przyście dzieci i ich rodziców. Wskazać miejsca gdzie odwieszą ubrania, przyzwyczajając dzieci do korzystania z wieszaków, miejsc na buty. Zajęcia odbywają się w sali przedszkolnej wyposażonej w czytelnie określone kąciki tematyczne. Od początku dzieci uczone są przeznaczenia poszczególnych miejsc w sali. W czasie zajęć obowiązuje zasada dobrowolności przy jednoczesnym poszanowaniu praw do spokojnej zabawy innych. Spotkania powinny być przyjemnością wspólnego przebywania ze sobą, w gronie życzliwych i serdecznych osób. Meble ustawione są tak, by tworzyły osobne kąciki do określonych zabaw. W każdym kąciku może bawić się najwyżej 3-4 dzieci, co stwarza warunki do lepszego poznania się i zmniejsza ryzyko występowania sytuacji konfliktowych. Ważne jest, żeby dzieci po przyściu do przedszkola znajdowały potrzebne im akcesoria w stałych, znanych im miejscach, co ułatwi przebieg zabawy i pozwoli na sprawne posprzątanie po niej. Sprzątanie będzie prostsze i chętniej podejmowane przez dzieci, jeśli wytłumaczymy, dlaczego to robimy. Dziecko szybko włącza się do pracy jeśli zrozumie, że po odłożeniu na miejsce swojego ulubionego samochodziku następnym razem przychodząc do przedszkola szybko go odnajdzie. Dobrze jeśli zabawek nie ma zbyt wiele, mają swoje określone miejsce i są urozmaicone funkcyjnie i tematycznie. Miejsce na zabawki dzieci odnajdą szybko i bez pomyłki jeśli wcześniej na półce, na której zwykle stoi zabawka przykleimy jej zdjęcie. Tego typu oznaczenia są bardzo pomocne i dzieciom, i dorosłym. Umieszczenie drobnych zabawek w oznakowanych koszykach ułatwi wspólne sprzątanie a także będzie doskonalić umiejętności klasyfikowania przedmiotów.

Dobrze zaplanowana przez dorosłych przestrzeń, poznana przez dzieci sprzyja nabywaniu samodzielności. Dzieci same sięgają po pomoce i zabawki, odkładają je na miejsce, nalewają picie do kubeczka, korzystają z toalety, jeśli otoczenie jest dostosowane do ich potrzeb i możliwości. Należy o tym pomyśleć organizując zajęcia przygotowujące do przedszkola i od początku zachęcać do samodzielności związanej z czynnościami codziennego dnia. Zachęcać i wspierać co nie oznacza wyręczać.

Wyzwanie czwarte: Stańcie w kole? O co im chodzi?

Mój cel: nauka reagowania na polecenia kierowane do wszystkich, naśladowanie gestów i ruchów, wspólne zabawy, poznanie reguł zabaw, technik plastycznych.

Ustalenie zasad. Dobrej zabawie sprzyja ustalenie już na samym początku zasad, które są znane wszystkim uczestnikom zajęć, dzieciom i dorosłym. Tak więc, ważne jest, żeby dzieci wiedziały, że nie muszą brać udziału w jakiejś zabawie, jeśli nie mają na to ochoty lub czują się zmęczone. Nie wolno jednak przeszkadzać innym. W

przypadku zajęć ruchowych mogą usiąść na ławeczce i poczekać. Nigdy nie zmuszam dziecka do uczestniczenia w zabawie. Unikam też rywalizacji na rzecz współpracy i współdziałania.

Wprowadzenie czytelnych zasad sprzyja zachowaniu bezpieczeństwa dzieci. Dotyczy to np. ostrożnego poruszania się w grupie, zakazu biegania, gdy inni bawią się w kole lub niekontrolowanego wchodzenia na drabinki. Do rodziców kieruję prośbę o zapewnienie dzieciom wygodnego i bezpiecznego obuwia, oraz niekrępującego ruchów ubrania.

W zajęciach integracyjno- ruchowych tak naprawdę nie jest najważniejsze, by dzieci tańczące czy pływające wykonywały wszystkie gesty bardzo dokładnie. Ważna jest spontaniczność, współpraca, bycie razem i radość ze wspólnej zabawy a nie liczba kroków. Często dzieci nie śpiewają piosenek w trakcie zajęć, ale sama ich obecność jest ważna. Okazuje się, że dzieci bardzo często proszą rodziców o powtórzenie jakiejś zabawy lub piosenki w domu. Pomocne stają się wówczas wspomniane wcześniej „Zeszyty Małego Przedszkolaka”. Znam dzieci, które odgrywają całe sceny z zajęć w przedszkolu. Angażują do tego swoich bliskich, przydzielając im różne role. Same zazwyczaj są „panią” albo „panem” z przedszkola. Misie i lalki zostają na czas zabawy przedszkolakami. Bardzo ciekawe jest obserwowanie dzieci podczas takiej zabawy. Wtedy też okazuje się, że dzieci, które sprawiają wrażenie nie zainteresowanych zajęciami, tak naprawdę wszystko bacznie obserwują, by w najlepszych dla siebie warunkach, w zaciszu domowym dać upust wszystkim emocjom nagromadzonym w czasie zajęć. Śpiewają piosenki, organizują bliskim zabawy w kółeczku, jednym słowem przenoszą przedszkole do domu.

Organizowanie gier i zabaw w parze lub małej grupie. Gry i układanki stolikowe są dobrą okazją do nauki reguł i przyzwyczajania dzieci do wspólnych działań, w czasie których wszystkich obowiązują te same zasady. Dzieci mogą bawić się samodzielnie ale też można aranżować tę aktywność w taki sposób by umożliwić współpracę. Oczywiście zdarza się, że dzieci nie chcą dokończyć gry, chcą odejść do innej zabawy, znudziły się np. czekaniem na swoją kolej. Dobrze jeśli będziemy przyzwyczajali dzieci do ukończenia rozpoczętej zabawy tym bardziej jeśli uczestniczy w nim jeszcze inne dziecko, któremu bardzo gra się podoba. Po zabawie dzieci powinny też wspólnie posprzątać. Zaaranżowanie wspólnej gry wymaga od dorosłego przemyślenia doboru pomocy tak, by zabawa nie trwała długo, i nie była za trudna. Gry nie powinny zawierać zbyt wielu elementów, aby ułatwić dzieciom jej dokończenie zanim się im znudzi. W ten sposób powoli przyzwyczajamy do kończenia rozpoczętej aktywności. Mniejsza liczba dzieci biorących udział w zabawie ułatwia uczestnikom wyczekiwanie na swoją kolej i koncentrację prowadzącego na każdym biorącym udział w zabawie dziecku. W małej grupie łatwiej też wytłumaczyć dzieciom reguły i je przestrzegać.

Zabawy tematyczne. To naśladowanie różnych czynności życia codziennego, które dziecko obserwuje lub których jest uczestnikiem. Rozwijają mowę, wyobraźnię i uczą współpracy z innymi oraz wspólnej zabawy. Naukę zaczynamy od prostych pojedynczych czynności, które potem bardziej rozbudowujemy. Na początku czynnie uczestniczę w zabawie podsuwając dzieciom pomysły, tłumacząc pojawiające się sytuacje. Zabawy są świetną okazją do budowania między dziećmi przyjaznych relacji, ćwiczenia prostych komunikatów słownych.

Podczas zabawy staram się jak najmniej ingerować. Aranżuję przestrzeni, przygotowuję pomoce, zabawki. Następnie obserwuję jak dzieci sobie radzą. Obserwuję i pomagam, gdy:

- widzę, że dziecko potrzebuje wsparcia przy zaproszeniu innego dziecka do zabawy,
- w zabawie chce brać udział zbyt dużo dzieci co uniemożliwi jej zgodny przebieg i komfort wszystkich uczestników,
- między dziećmi dochodzi do nieporozumień np. podczas podziału ról w czasie zabawy lub w związku z chęcią zabawy tą samą zabawką,
- dzieci proszą o pomoc, bo np. nie mogą znaleźć jakiegoś przedmiotu,
- widzę, że któreś z dzieci jest źle traktowane, odrzucane lub całkowicie pomijane w zabawie,
- gdy zauważę, że zabawa przestaje toczyć się wg przyjętych reguł, np. jedno z dzieci zaczyna rzucać naczyniami w kąciku domowym a inne zaczynają go naśladować,
- gdy dzieci kończą zabawę, rozchodzą się i potrzebują pomocy przy posprzątaniu kącika (tak, by sprzątanie po zabawie pozostało obowiązkiem wszystkich bawiących się wcześniej dzieci).

Zabawy plastyczne. Zdarza się, że maluch przychodzący do przedszkola nie miał dotąd okazji korzystać z farb czy plasteliny. W czasie zajęć stwarzam możliwość, by dziecko powoli poznało i oswajało się z różnymi materiałami służącymi rozwojowi sprawności manualnej. Malowanie farbami jest świetną zabawą, ale nie wszystkie dzieci są do niej od początku przekonane. Począwszy od konieczności założenia fartuszka do malowania a skończywszy na

pomyśle, by maczać palce w farbie. Dla niektórych są to zadania wymagające oswojenia się, częstych prób i spokojnego wsparcia ze strony dorosłych. Nie można wszystkiego osiągnąć od razu. Zdarza się, że dziecko wędruje bardzo zaciekawione do stołu plastycznego i rezygnuje w momencie, gdy zobaczy przygotowany dla siebie fartuszek. Dobrze jeśli mamy przygotowane fartuszki różnorodne, bo wtedy jest szansa, że któryś maluchowi, się spodoba. Prosimy też rodziców, by pozwolili w domu wybrać dziecku jakąś bluzkę czy koszulę, którą będzie można przeznaczyć na fartuch do malowania i powoli przyzwyczajali dziecko do jego zakładania. Dużo cenniejszy jest fakt podjęcia przez dziecko próby samego malowania. Dla dzieci, które nie lubią się brudzić niech to będzie malowanie pędzlem, dla innych palcami. Ważne jest, by dobrze się przy tym bawiły i malowały tak, jak potrafią. Maluchom łatwiej malować pędzelkiem z grubym włosiem i krótką rączką. Na fartuszek przyjdzie czas, kiedy dzieci zrozumieją i doświadczą tego, po co właściwie należy go założyć.

Wyzwanie piąte : Ale ja teraz chcę...!

Mój cel: nauka kończenia jednej aktywności i podejmowanie kolejnej, dostosowanie się do rytmu pracy grupy.

Klepsydra. Prosty sposób na wyznaczenie czasu na zabawę jest użycie klepsydry. Dzwoneczkiem sygnalizując ustawienie klepsydry. Dzieci otrzymują informację, że w czasie, kiedy w klepsydrze przesypuje się piasek mogą kontynuować trwając zabawę, ale nie powinny rozpoczynać nowej. Klepsydra jest pomocą, która bardzo podoba się dzieciom. Lubią obserwować jak przesypuje się piasek, a koniec zabawy nie jest dla nich gwałtownym, budzącym sprzeciw wydarzeniem.

Przyzwyczajanie do planu zajęć. Każde zajęcia mają podobny przebieg, powoli stają się dla dzieci przewidywalne i znane, co w połączeniu z obecnością bliskiej osoby wzmacnia poczucie bezpieczeństwa i pewność siebie. Jednego dnia zabawy odbywają się w sali ruchowej a drugiego w sali wyposażonej w kąciki tematyczne (tj. domowy, z klockami i samochodami, z książeczkami, plastyczny, z układankami i gramami). Zależy nam na tym, by dzieci poznały różnorodne formy aktywności i w jak największym zakresie oswoiły się z otoczeniem.

Opis zabawy w „Kolorowy domek”. W czasie zajęć w sali ruchowej dzieci miały ogromną ochotę pobawić się sprzętem i przedmiotami będącymi wyposażeniem sali. Moim zamiarem było, by zajęcia miały charakter zaplanowany, zorganizowany. Aby umożliwić dzieciom zabawę sprzętem i przedmiotami zgromadzonymi w sali przy jednoczesnym poruszaniu się w obrębie reguł i bezpiecznych zasad wymyśliłam zabawę w KOLOROWY DOMEK.

Opis pomocy:

-wycięty z tektury domek

-z laminowane zdjęcia przedstawiające sprzęty i zabawki zgromadzone w sali (jedno zdjęcie- jeden sprzęt). Zdjęć powinno być na tyle dużo, żeby dzieci miały możliwość wyboru. Są one przymocowane do domku w charakterze okienek na rzepach, które umożliwiają łatwe odłączenie i ponowne umocowanie zdjęć na właściwym miejscu.

-rzeczywisty sprzęt i pomoce znajdujące się w sali.

Ilość zdjęć przedstawiających daną zabawkę uzależniona jest względami bezpieczeństwa, rodzajem aktywności i społecznymi korzyściami związanymi ze wspólnego korzystania ze sprzętu. Na trampolinie nie może skakać więcej niż jedno dziecko, bo w innym razie byłoby to niebezpieczne. Na koniku bujanym jest jedno siodełko, więc może bawić się nim jedno dziecko. Poduchy w dwóch kolorach dają dodatkową możliwość odszukania właściwego, takiego samego jak na zdjęciu koloru. W namiocie z piłeczkami można spotkać się z innym dzieckiem, podawać sobie piłki, pośmiać się razem i wyglądać przez okienko.

Korzystanie z niektórych zabawek wymaga asystowania i pomocy ze strony osoby dorosłej. Dobrze jeśli zgromadzimy takie zabawki, które umożliwią jak największą samodzielność dzieci. Nie możemy przecież być jednocześnie przy wszystkich, a także nie chcemy bez przerwy upominać dzieci „uważaj”, „trzymaj się” itp. Zabawki powinny też być dostosowane do możliwości i potrzeb dzieci. Są więc takie, które dadzą możliwość zaspokojenia potrzeby ruchu (trampolina) ale i takie, które pozwolą na chwilę odpoczynku (poduchy).

W naszym przypadku mamy „Kolorowy domek”, ale może to być „Wesoły autobus” wtedy zdjęcia będą oknami w autobusie, albo „Rakieta” lub „Samolot”.

Przebieg zabawy:

Zabawa rozpoczyna się po ustalonym sygnale np. dźwięk tamburyna i hasło „ Czas na kolorowy domek”. Wtedy dzieci siadają na ławeczce a wychowawca podchodzi do każdego z nich z domkiem. Dzieci zdejmują wybrane przez siebie okienko, które staje się biletem na określoną zabawę. Następnie patrzą na zdjęcie i szukają takiej samej

zabawki. Tylko posiadanie właściwego biletu umożliwi zabawę. Jeśli dziecko chce pobawić się czymś innym, podchodzi do domku i wybiera inne zdjęcie. Jeśli nie ma biletu na upatrzoną zabawkę- musi poczekać. Zabawa trwa ok. 10-15 min. Przed zakończeniem uprzedzamy dzieci, że teraz jest ostatnia wymiana biletów. Ostatecznym sygnałem do zakończenia jest ponowny dźwięk tamburyna i hasło „Koniec zabawy w kolorowy domek”. Wtedy dzieci przyczepiają zdjęcia do domku, pomagają w posprzątaniu zabawek i sprzętu. Tak zaplanowana sytuacja pozwala na wybór aktywności przy jednoczesnym respektowaniu prawa do zabawy innych dzieci. Zasady są bardzo szybko przyswajane przez dzieci i umożliwiają decydowanie o sobie i odpowiedzialność za posiadane rzeczy, w tym wypadku bilet/okienko („jestem już duży”). Pomysł ten daje możliwość jednoczesnej zabawy grupy dzieci, różnych aktywności podejmowanych w sposób bezkonfliktowy, eliminujący sytuacje kłótni o tą samą zabawkę.

Wyzwanie szóste: To mój miś!

Mój cel: nauka czekania na swoją kolej , posługiwanie się jednym rekwizytem podczas zajęć , przyzwyczajanie do korzystania ze wspólnych zabawek.

Dzielenie się z innymi. Dzieci przynoszą czasami swoją zabawkę z domu. Na etapie osvajania z przedszkolem odgrywa ona ważną rolę, pozwala dziecku poczuć się lepiej, pewniej, bezpieczniej. Wspólnie z rodzicami tłumaczymy, iż może się zdarzyć, że jakieś inne dziecko też będzie chciało się tą zabawką pobawić. Maluch powinien przyzwyczajać się do tego, że rzeczy przyniesione z domu mogą zainteresować też innych. Najlepiej jeśli może dojść do zaaranżowania wymiany zabawek między dziećmi na zasadzie „Jasiu, ty pozwolisz się teraz pobawić przez chwilę samochodem Maćkowi a on pozwoli tobie pobawić się swoim samolotem”. Określenie czasu ułatwi klepsydra. Jednocześnie powinniśmy uczyć dzieci, że mają prawo do własności i posiadania swoich osobistych rzeczy. Specjalnie wyznaczone kolorowe pudełko ułatwi dzieciom odłożenie ukochanej zabawki w bezpieczne miejsce.

Pomocne są zabawy, podczas których jedno z dzieci obdziela pozostałe np. rozdając kasztany z koszyczka, albo przy zabawach typu „ Mam chusteczkę haftowaną”, w której przekazuje się rekwizyt następnemu dziecku. Podawanie misia pluszowego kolejnym dzieciom siedzącym w kółeczku, turlanie do siebie piłki, czyli wszystkie zabawy, w czasie których posługujemy się jednym rekwizytem. Dzieci powoli uczą się tego, że przedszkolne zabawki są wspólne. Zdarza się, że trzeba poczekać na swoją kolej. I tu znowu bardzo pomocne staje się zastosowanie klepsydry. Można także wprowadzić wyliczankę jako sprawiedliwe wyznaczenie kolejności korzystania z zabawki. Maluchowi łatwiej będzie pogodzić się z koniecznością odczekania , gdy damy mu naszą uwagę, wsparcie i docenimy pochwałą wysiłki.

Pudło z Niespodzianką. Przed zajęciami wkładam do pięknego złotego pudła atrakcyjną zabawkę. W wyznaczonym czasie proponuję dzieciom „czarowanie” i siadamy wokół pudła. Przypominam dzieciom, że z pudełka uda nam się coś „wyczarować” tylko wtedy, gdy będziemy przy nim wszyscy razem , gdy będziemy dla siebie mili i delikatni. W tym momencie pojawiają się na dziecięcych buziach uśmiechy a rączki uderzające w pudełko znajdują swoje miejsce na kolankach. Dzieci nawołują po imieniu maluchy, które jeszcze niepewnie stoją z boku. Na szczęście w pobliżu jest mama, która może pomóc. Kiedy krąg jest zamknięty śpiewamy naszą czarodziejską piosenkę pokazując przy tym różne gesty. Potem otwieramy delikatnie pudełko i oczom wszystkich ukazuje się ta niezwykła zabawka. Wszyscy chcą się natychmiast nią bawić. Ale zasada mówi o tym, że każdy ma swój czas na zabawę, czas, który wyznacza klepsydra. W czasie zabawy jednego dziecka nie można mu przeszkadzać. Za każdym razem dziwię się, że dzieci są w stanie tak długo czekać na swoją kolej obserwując przesypujący się piasek. Oczywiście nie możemy cierpliwości dzieci wystawiać na zbyt dużą próbę. Klepsydra nie powinna przesypywać się dłużej niż 30-40 sek.. Gdy piasek się przesypie dzieci mówią „już” i bawiące się dziecko delikatnie przekazuje zabawkę kolejnemu uczestnikowi zabawy. I tak do momentu aż wszyscy się pobawią. Dzieci bardzo lubią nasze Pudło z Niespodzianką.

Podsumowanie

Na zakończenie cyklu zajęć każdemu dziecku wręczam uroczyście dyplom. Podkreślam, że wszystkie dzieci bardzo urosły i wiele rzeczy się nauczyły w czasie wspólnych spotkań. Dzieci wiedzą już jak można bawić się z innymi dziećmi, co można w przedszkolu robić, jakie są zajęcia, że dorośli w przedszkolu bardzo lubią dzieci i pomagają im

jeśli jest taka potrzeba itd. Budujemy w świadomości dzieci pozytywny obraz przedszkola. Odwołujemy się do ich doświadczeń, przypominamy konkretne sytuacje i to jak dobrze sobie w nich poradziły.

Jaką rolę zajęcia odegrały w odniesieniu do dorosłych? Przebywanie z dziećmi pozwala rodzicom ujrzeć swoje pociechy w nowym świetle, docenić niezauważane może wcześniej umiejętności i cechy charakteru, może też pomóc w organizowaniu zabaw z dzieckiem w domu, tak by wspomóc jego rozwój i lepiej przygotować je do przedszkola. Rodzice powinni zwrócić uwagę na to czy dzieci potrafią podporządkować się zasadom, czy nauczyły się panować w pewnym stopniu nad swoimi emocjami, czy nauczyły się komunikować swoje potrzeby.

Małe dzieci patrzą na świat oczami dorosłych. Najpierw mamy i taty, potem innych osób pojawiających się w ich życiu. Patrzą uważnie na nas dorosłych, na nasze reakcje, naśladują i przejmują nasze zachowania. Jeśli wierzymy głęboko, że przedszkole do którego zapraszamy dzieci jest najlepsze na świecie, to w pierwszej kolejności powinni być o tym też przekonani rodzice dziecka. Musimy otworzyć się na rodziców i umożliwić im dokładne poznanie osób i miejsca - środowiska, któremu powierzają swój największy skarb. To w oczach rodziców dziecko ujrzy albo lęk o jego przyszłość, albo nadzieję i zachwyt.

Bibliografia

Florek A. „Dziecko w grupie”, Wyd. PEDAGOG, W-wa 2010

Gromadzka A. „Zanim przedszkolak zostanie przedszkolakiem” w: „Małe przedszkola w każdej wsi”, FIO, W-wa 2007